

ECHO GOSTYŃSKIE



BIBLIOTEKA
MUZEUM W GOSTYNIU
Cz. Nr 164

RÓK V NR 1

STYCZEŃ 1956 R.

CENA 15 GR

WYCHOWAWCOM NASZYCH DZIECI NA 50-lecie ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

„Nie ma piękniejszego zawodu ponad zawód nauczyciela, który rozumie swoje powołanie.”

W tych krótkich słowach pierwszy wychowawca narodu B. Bierut, wyraził piękną ocenę zawodu nauczycielskiego.

Nauczycielstwo naszego powiatu, którego trzon ideowy stanowią przedwojenni członkowie Z. N. P. zahartowani w walce o jedność dla wszystkich, prawdziwie demokratyczną i postępową szkołę, wykazało i wykazuje swoją ofiarną pracą, że rozumie należycie swoje powołanie.

Już w pierwszych dniach po wyzwoleniu powiatu spod okupacji hitlerowskiej nasi nauczyciele, rozproszeni przez okupantów po świecie, różnymi środkami lokomocji (często pieszo) zjawili się na swych placówkach.

Nie pytając, kto i ile będzie płacił rozpoczynali z zapałem pracę na spustoszonej przez okupanta niwie oświaty i kultury.

Nieliczne tylko wyjątki odeszły do innych, popłatniejszych zawodów to ci, co nie rozumieli piękna zawodu nauczycielskiego.

Pierwsze lata wypełnione były trudną, ale ofiarną pracą nad likwidacją odłogów oświatowych powstałych w okresie międzywojennym na skutek antyludowej polityki oświatowej senacji oraz przeszło 5-letniej wyniszczającej kulturę polską okupacji.

Likwidacja analfabetyzmu, tej poważnej spuścizny rządów obszarnczo-kapitalistycznych, umożliwienie ukończenia pełnej szkoły podstawowej setkom młodzieży wiejskiej, która w okresie międzywojennym nie miała dostępu do szkoły 7-klasowej, wyrównanie opóźnienia w nauce spowodowanego okupacją - to owoc pracy naszych starszych nauczycieli.

Podniesienie stopnia organizacyjnego 25 szkół wiejskich ze szkół 4 i 5 klasowych do pełnych 7-klasowych, to również w dużej mierze zasługą kierowników i nauczycieli, którzy w wielu wypadkach oddawali część swych mieszkań na izby szkolne, godzili się uczyć przy niepełnej obsadzie sił nauczycielskich w nowoorganizowanych klasach siódmych by umożliwić dzieciom wiejskim ukończenie pełnej szkoły podstawowej, otworzyć im drogę do dalszego kształcenia w szkołach średnich i wyższych.

Prócz pracy w szkole, wielu nauczycieli rozwinęło szeroką działalność kulturalno-oświatową w świetlicach organizując zespoły artystyczne, czytelnice i samokształcenie.

Nie ma takiego odcinka pracy służącej umocnieniu Polski Ludowej i budowie socjalizmu, na którym nie byłoby nauczycieli, wiernych pomocników Partii i Władzy Ludowej.

Nauczyciele pomagali w wykonywaniu dekretu o reformie rolnej.

Nauczyciele byli współorganizatorami Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości samopomocowej, oni nadal pomagają chłopom w umacnianiu samorządu spółdzielczego, jako członkowie rad spółdzielczych i komitetów sklepowych.

Zaufanie mas wprowadziło wielu nauczycieli do rad narodowych, w których byli i są wyrazicielami woli i pragnień mas pracujących i realizatorami interesów ogólnonarodowych.

Nauczyciele jako pierwsi stanęli na zer Partii - do trudnej pracy nad przebudową wsi gostyńskiej i wielu chłopów weszło do spółdzielni pro-

dukcyjnych ufając swym nauczycielom.

Wielu nauczycieli prelegentów U-powszechnienia Wiedzy Rolniczej oddaje swój zapał, wiedzę i doświadczenie wielkiej sprawie walki o podniesienie naszego rolnictwa, która jest nieodłączną częścią walki narodu o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy.

Duży wkład w walkę z pozostałościami dawnego ustroju - ciemnotą, zacofaniem, fałszywym poglądem na świat dają nauczyciele prelegenci Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, T.P.P.R., P.C.K., Z.M.P. i innych organizacji, których zadaniem jest szerzenie prawdziwej wiedzy o świecie, przyrodzie i społeczeństwie.

Najbardziej zahartowani i oddani walce o prawdę i sprawiedliwość społeczną weszli w szeregi Partii, by ofiarną pracą i walką przyczynić się najlepiej do szybkiego zwycięstwa

socjalizmu. Wszyscy zaś, i starsi i młodzi, pod sztandarem Frontu Narodowego jednoczą swe wysiłki z całą postępową częścią narodu w walce o pokój, gwarantując naszej niepodległości i naszego uspaniałego rozuwu.

W późne wieczory zimowe, kiedy pogasną już światła w domach wiejskich i miejskich, długo jeszcze błyszczą światła w szkole, czasem elektryczne, częściej starodawne naftowe. To nauczyciele po pracy zawodowej i społecznej ślęczą nad stosami zeszytów swych uczniów, przygotowują się do lekcji, by jak najprzejrzystej podać dzieciom trudną wiedzę, lub studiują naukę marksizmu-leninizmu, bo bez zgłębienia tej wiedzy nie mogliby realizować zadań wychowawczych, politycznych i społecznych, jako wychowawcy przyszłych bytów społecznych i przewodnicy starszego pokolenia w budowie podstaw nowego, sprawiedliwego ustroju.

Za tę ofiarną pracę nauczycieli na wszystkich odcinkach naszego życia należy im się uznanie i szacunek całego społeczeństwa, miłość i przywiązanie młodzieży oraz wdzięczność rodziców.

Z okazji jubileuszu 50-lecia ZZNP. wyrażamy Nauczycielstwu powiatu gostyńskiego prawdziwe uznanie składając równocześnie szczerze życzenia jak najlepszego samopoczucia i zadowolenia z dobrze spełnianych obowiązków nauczycielskich, głębokiego, zasłużonego szacunku społeczeństwa, miłości młodzieży oraz dużo zadowolenia i radości w życiu społecznym i osobistym.

Powiatowy Komitet
Frontu Narodowego
w Gostyniu

**Blisko pół wieku w szeregach
Związku Zawodowego
Nauczycielstwa Polskiego
działał**

tow. Józef Frankowski,

był dwuletni kierownik szkoły w Samborze a w Polsce Ludowej nauczyciel Szkoły Podstawowej w Borku.

Pracę nauczycielską rozpoczął w 1909 r. i od tej chwili w szeregach postępowej organizacji nauczycielskiej walczył o wysoki poziom oświaty dla dzieci, o podniesienie poziomu i godności nauczyciela polskiego.

W Polsce Ludowej, całą swoją wiedzę, doświadczenie i zapał poświęcił sprawie wychowania młodzieży w głębokim patriotyzmie i w prawdziwej moralności socjalistycznej. Przykładem swoim daje młodemu pokoleniu nauczycielskim wzór wytrwałości i poświęcenia w pracy.

Po 45 latach pracy przechodząc w stan spoczynku, pomaga nadal szkole i partii, jako jej wierny członek. Za dwuletnią ofiarną pracę Władza Ludowa odznaczyła go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

1905 50 1955

*Przez 50 lat Związek Nauczycielstwa Polskiego
jednoczący postępowych nauczycieli polskich służy
idei sprawiedliwości i postępu.*

*W czasie niewoli walczy o szkołę polską, w okresie
międzywojennym walczy z reakcyjnymi siłami
o powszechną, równą dla wszystkich oświatę, o pod-
niesienie godności nauczyciela.*

*W Polsce Ludowej jednocząc w swych szeregach
wszystkich nauczycieli i wychowawców pracuje syste-
matycznie nad przebudową wewnętrzną kadry nau-
czycielskiej, scementowaniem jej w zwartą ideologi-
cznie grupę wychowawców budowniczych socjalizmu.*

*Dla uczczenia jubileuszu zastużonej organizacji
nauczycielskiej powołany pod przewodnictwem tow.
Wacława Ożminkowskiego Przewodniczącego P.P.R.N.
Spółeczny Komitet organizuje w dniu 4 lutego br. uro-
czysty Zjazd Nauczycielstwa powiatu gostyńskiego.*

*Program Zjazdu obejmuje część uroczystą i to-
warzysko-rozrywkową. Wszystkie zakłady pracy
zadeklarowały swą pomoc w zorganizowaniu tej nie-
codziennej uroczystości, przez którą społeczeństwo
wyrazi swe uznanie i wdzięczność nauczycielom za
ich ofiarną pracę.*

Osiągnięcia i doświadczenia Planu 6-letniego dopomogą nam do lepszej realizacji 5-latkii

Z dniem 1 stycznia 1956 roku, wkroczyliśmy w nowy okres rozwoju naszego powiatu, w okres Planu 5-letniego.

Wkroczyliśmy w ten nowy plan bogatsi doświadczeniem w kierowaniu całokształtem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Wkroczyliśmy z lepszymi planami, z większą hodowlą, z setkami traktorów, z odpowiednio wyposażonymi szkołami i szpitalami, nowymi mostami i drogami.

Dziś, kiedy mamy Plan 6-letni już poza sobą, można stwierdzić, że był on wielką i bezwzględnie konieczną szkołą dla rad narodowych, w której nauczyliśmy się kierować gospodarką terenową, rozwijać oświatę i kulturę.

Nowy plan rozpoczynamy więc ze znaczną już sumą doświadczeń, silniejsi o więź z masami - zjednoczeni bardziej w jednolitym Froncie Narodowym.

A oto nasze wyniki i osiągnięcia w okresie Planu 6-letniego. W zakresie rolnictwa - gospodarka indywidualna osiągnęła przeciętne plony 4-ch podstawowych zbóż w wysokości 17,8 q z ha tj. o 2,6 q więcej w stosunku do 1950 roku. Spółdzielnie produkcyjne, mimo stosunkowo krótkiego okresu swego istnienia, osiągnęły przeciętnie z ha 22q.

Dzięki intensywnej akcji propagandowej prowadzonej w pierwszym półroczu 1955 roku, powierzchnia uprawy kukurydzy osiągnęła cyfrę 435 ha, z czego około 10% rolnicy przeznaczili na ziarno. Przed rokiem 1955 kukurydzą, jeżeli uprawiano, to tylko na paszę zieloną.

Stan pogłowia bydła na 100 ha użytków rolnych wynosi 62,2 sztuk, trzody chlewnej 121,9 sztuk. Obniżył się natomiast o 4,6% stan pogłowia koni, co należy uważać za dobry objaw, gdyż świadczy on o coraz szerszym stosowaniu nowoczesnej mechanizacji.

Powstało 27 spółdzielni produkcyjnych, zrzeszających 686 członków, z których spółdzielnia Krzekotowice, jako pierwsza w naszym powiecie, osiągnęła ponad milion złotych dochodu. W roku bieżącym przewidywane jest, że dalszymi „milionerami” zostaną spółdzielnie Gębice i Skoraszewice.

W omawianym okresie w spółdzielniach produkcyjnych pobudowano 8 chlewni, 2 obory, 3 typowe kurniki, owczarnie, 2 magazyny, budynek administracyjny i 47 domków spółdzielczych wraz z budynkami gospodarczymi - w tym 16 budynków w Gębicach.

Pełnym zagospodarowaniem objęto 506 ha łąk, w tym w spółdzielniach produkcyjnych 158 ha.

Dzięki temu wydajność siana wzrosła z 20 do 70 q siana z ha. Ogółem na prace wodno-melioracyjne wyasygnowano kwotę 3 miliony 719 tys. zł.

U uruchomiliśmy 2 POM-y (Włostowo Wielkie i Pożogowo) Na specjalną uwagę zasługuje prowadzona walka z szkodnikami roślin, a przede wszystkim ze stonką ziemniaczaną, na zwalczanie której przeznaczają się corocznie milionowe środki. Dotyczyca walki z tymi szkodnikami, które starano wykrytych ognisk, w których wadliwych wychodziło zaledwie kilka osobników, zamiast całych druzyn.

Wybudowano przychodnię weterynaryjną w Krobi, a w Borku i Po-

niecu uruchomiono punkty weterynaryjne. Uruchomiono również 6 punktów inseminacyjnych a liczba przodowników weterynaryjnych z 30 wzrosła do 85-cin.

Ilość lektorów Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej wzrosła z 27 do 75 a ilość wykładów z 385 do 820 rocznie. Wyświetlanie filmów o tematyce rolniczej wzrosło z 38 do 172 seansów.

Zelektryfikowano ponad 50 miejscowości wiejskich. Odnowiono nawierzchnie dróg o długości 87,2 km, remontem częściowym objęto 135,79 m² dróg, ulepszone 35 km dróg nawierzchnią smołową, która w okresie przedwojennym na terenie tutejszego powiatu nie była wogóle znana. Wybudowano także 5 nowych mostów stalowo-betonowych, 2 przepusty oraz 1 most drewniany we wsi Ostrowo.

Duży wkład w u mocnienie dróg wnieśli pracujący chłopcy, którzy w ramach „Społecznego Czynu Drogowego” wybudowali 82 odcinki dróg o nawierzchni tłuczynowej w ogólnej długości 41,9 km. Wartość robót przeprowadzonych w czynach drogowych wynosi 10 milionów zł.

Nasze miasteczka przebudowały 31 ulic o długości 7,082 m, położono 5,631 m² chodnika, założono 4,906 m² zielenicy oraz 185 punktów świetlnych. Wybudowano 1 blok mieszkalny w Gostyniu i wyremontowano 555 domów o łącznej ilości 5415 izb kosztem ponad 2 miliony 380 tys. zł.

Usprawniono usługi i zaopatrzenie przez uruchomienie 92 punktów przyjęcia usług przemysłowych i nieprzemysłowych. Otwarto 2 bary, 1 gospodę i 2 kioski gastronomiczne w Gostyniu oraz 5 gospód wiejskich. Sieć sklepów wzrosła do 202, w tym na wsi do 141.

Obroty w placówkach uspołecznionych (handlowych) w porównaniu z rokiem 1949 wzrosły ponad 60%.

Polepszyły się znacznie usługi służby zdrowia. W powiecie zatrudniamy obecnie 15 lekarzy med. 8 lekarzy dentystów, 4 felcerów,

42 pielęgniarki o pełnych kwalifikacjach i 11 położnych, nie licząc personelu pomocniczego.

U uruchomiliśmy przychodnię obwodową w Gostyniu i 1 rejonową, 2 Ośrodki Zdrowia oraz 2 przychodnie przyzakładowe. Poza tym punkty felcerskie w Szelejewie, Pepowie i Łęce Wielkiej. Posiadamy obecnie stację pogotowia ratunkowego o czym nie mogliśmy nawet pomyśleć w okresie przedwojennym. Dzięki sumiennej, ofiarnej pracy naszych lekarzy zmniejszyła się znacznie liczba zachorowań i wypadków śmiertelnych w szpitalach.

W dziedzinie oświaty rozbudowaliśmy sieć szkół pełnych 7-klasowych z 6-ciu przed wojną do 33, umożliwiając wszystkim dzieciom ukończenie szkoły podstawowej 7-klasowej. Liczba nauczycieli z 168 w 1949 roku wzrosła do 215. U uruchomiliśmy 6 szkół podstawowych dla pracujących i 30 przedszkoli skupiających 1081 dzieci.

Kultura Polski Ludowej, to nie jak dawniej dziedzina dostępna tylko wybranym jednostkom, lecz kultura ściśle ludowa dla szerokich mas pracujących. Tę kulturę budowaliśmy od podstaw a jej wyniki to liczne świetlice i zespoły artystyczne, 11 bibliotek, 102 punkty biblioteczne skupiające około 8.000 stałych czytelników mających do dyspozycji blisko 60 tys. tomów. Kino objazdowe dociera niemal do każdej wsi.

Około 4.500 głośników radiowych daje możliwość tysięcznym rzeszom ludności naszego powiatu słuchania muzyki, rozrywki kulturalnej i pogadarek o różnej tematyce, a szczególnie o tematyce rolniczej przyczyniającej się do stałego podnoszenia produkcji roślinnej i zwierzęcej.

Oto w krótkim zarysie przedstawione wyniki naszego wkładu pracy w okresie Planu 6-letniego.

Nasze osiągnięcia Planu 6-letniego zmobilizują niewątpliwie społeczeństwo powiatu gostyńskiego do zwiększenia wkładu w realizację nowego planu - Planu 5-letniego.

Henryk Michalski
Przewodniczący Pow. K.P.G.

Dwa razy pomyśleć — raz wykonać a dobrze!

W pierwszych dniach stycznia br. przy ul. Marchlewskiego (obok szkoły nr. 2) grupa robotników budowlanych przystąpiła do rozbiórki zagrożonej ściany frontowej.

To Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane w Krotoszynie. Oddział w Gostyniu, przystąpiło do kapitalnego remontu starego zmurzonego budynku mieszkalnego.

Po kilku dniach na starych fundamentach, wysuniętych daleko w chodnik, murarze wzniesli połowę nowej ściany.

Na drugi dzień przechodniów oparowało zdziwienie mur zniknął. Czyżby się zapadł? Nie podobnego rozebrano go do fundamentów. Dlaczego? pytają wszyscy.

Otóż projektant nie zauważył, że stara ściana, na średniowieczną modłę wysunięta, zwała się ulicę — a więc nową należało cofnąć, by ją zrównać ze ścianą przytykającą do niej budynku szkoły nr. 2. Robotnicy rozpoczęli pracę po raz drugi od założenia nowego fundamentu.

Oto przykład brańcówstwa projektanta i podwyższenia kosztów własnych przedsiębiorstwa.

A walka o podniesienie stopy życiowej ludzi pracy trwa — nie wszyscy jednak jeszcze biorą w niej udział.

St. L.

W imieniu pracujących chłopów zrzeszonych w Związku Samopomocy Chłopskiej, serdeczne życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej i społecznej oraz osobistego szczęścia nauczycielom — działaczom wiejskim z okazji 50-lecia Z.N.P.

składa

Zarząd Powiatowy
Związku Samopomocy Chłopskiej
w Gostyniu

UFNIE PATRZYMY W PRZYSZŁOŚĆ

Nie łatwo było przekonać chłopów z Grabonoga o korzyściach z wspólnego gospodarowania. Stare to już dzieje, ale warto przypomnieć o tych wahaniach dziś, kiedy w naszej spółdzielni zakończono roczne obrachunki.

Do spółdzielczego gospodarowania zachęcili nas spółdzielcy z Krzyżanek i Gębic. W jedną niedzielę odwiedziliśmy ich i na własne oczy zobaczyliśmy życie spółdzielców i ich dobrobyt. Odtąd nie trzeba było nas zachęcać do spółdzielni produkcyjnej. Sami staraliśmy się o zwołanie zebrania organizacyjnego.

Pamiętam jak dziś naszego członka ob. Prałata, który na pierwszym zebraniu powiedział „dobrze gospodarowałem na indywidualnej gospodarce i będę jeszcze lepiej pracował w spółdzielni”. Trzeba przyznać, że ob. Prałat dotrzymał słowa, bo po rozrachunku za rok ubiegły otrzymał gotówce 9.919,— zł 52,5 kwinboża, 15 kwinwintali ziemniaków, 22,5 kwinwintala wina, 1 kwinwintala siana, a po tym czasie przyzagródowej 2 wina, 1 maciorę, 3 bekony. W ciągu roku sprzedał 4 tuczniaki z działki przyzagródowej i zabił dla siebie tuczniaka o wadze 200 kg. Przy wstępowaniu do spółdzielni, na gospodarce Prałata ciążył dług w wysokości 7 tys. złotych. Państwo umożliwi ten dług i Prałat mógł zakupić za pieniądze zarobione w spółdzielni sypialnię, kuchnię, rower, oraz odzież i obuwie dla całej rodziny.

Jesteśmy zadowoleni z naszej gospodarki spółdzielczej. Wszystkimi poprawiło się życie. Np. ob. Feliksowi Hertigowi kiedyś na gospodarce indywidualnej po oddaniu wszystkich należności zostało na wyżywienie rodziny składającej się z 10 osób oraz inwentarza na najwyżej 20 kwinwintali zboża. Za rok pracy w spółdzielni ob. Hertig otrzymał 6900 zł w gotówce, 40 kwinwintali zboża, 11,5 kwinwintala ziemniaków, 34,5 kwinwintali buraków, 17 kwinwintali kiszonki, 6 kwinwintali siana, zaś z działki przyzagródowej zebrał około 50 kwinwintali ziemniaków. W ciągu roku sprzedał 6 tuczniaków i 3 zabił dla siebie, kupił dla córki sypialnię, założył na swej działce przyzagródowej sad i zawsze jest przy pieniądzach jak sam opowiada.

Ale nie tylko rośnie dobrobyt naszych członków. Spółdzielnia nasza

coraz więcej pomnaża swoje dochody zapewniając jej członkom jeszcze wyższe zarobki. Oto np. plony zbóż spółdzielczych w r. 1955 w porównaniu do r. 1954 przedstawiają się następująco:

	Rok 1954	Rok 1955
1. Żyto	15,75	18,17
2. Pszenica ozima	10,60	28,90
3. Owies	17,54	31,64
4. Mieszanka zbożowa	16,—	30,00

Trzody chlewnej np. w r. 1954 nie mieliśmy wogóle, a na koniec roku 1955 posiadaliśmy 46 sztuk.

Możemy stwierdzić, że dochody nasze byłyby jeszcze większe, jednak brak budynków gospodarskich uniemożliwia szybki rozwój hodowli, która stać się może poważną gałęzią dochodu spółdzielni.

Również chcielibyśmy powiększyć naszą gospodarke w obszarze i dlatego czekamy na nowych członków. Więcej członków to więcej ziemi, łatwiej wprowadzić mechanizację przez co i koszty się pomniejszają i plony rosną.

Jednym słowem zadowoleni jesteśmy ze swej pracy zespołowej i ufnie patrzymy w przyszłość.

Jankowski Stanisław
Przew. RSW w Grabonogu

Dotychczasowy system planowania miał charakter odgórny. Zakłady pracy otrzymywały gotowe, odgórnie ustalone plany. Ujemną stroną takiego planowania było nieprzystosowanie planów do realnych możliwości zakładu.

Powodowało to często załamywanie ich w trakcie realizacji. Doświadczenia w okresie realizacji Planu 6-letniego przekonały nasze władze o słuszności planowania oddolnego.

Taki plan będzie tym realniejszy, im pełniej w jego układaniu bierze udział cała załoga.

Taka twórcza dyskusja nad Planem 5-letnim Zakładu Mleczarskiego w Gostyniu odbyła się w dniu 10 stycznia br.

Po wysłuchaniu referatu dyrektora tow. Sobierajskiego, który nakreślił zadania planowe zakładu w Planie 5-letnim polegające na zwiększeniu i potaniu produkcji poprzez ulepszenie urządzeń technicznych, załoga przystąpiła do rzeczowej dyskusji.

Przebiegała w niej troska pracowników o odpowiednie przygotowanie zakładu pod względem technicznym i nadanie mu właściwego kierunku produkcji.

Główny księgowy kol. Łagodziński przedstawiając załozę dotychczasowe wysokie koszty produkcji cukru mlekowego z serwatki, zwrócił uwagę na źródło tych kosztów.

Głównym źródłem jest to, że zakład zmuszony do wysyłki mleka konsumpcyjnego na Śląsk w wysokości 7000 l. dziennie, z braku dostatecznej ilości własnego surowca tj. serwatki, zakupuje ją w sąsiednich odległych zakładach i to właśnie podraża produkcję cukru mlekowego.

Dyskutan wskazał sposób rozwiązania tej palącej sprawy a mianowicie: dostawy mleka dla Śląska przerzucić na zakłady mleczarskie leżące przy głównych liniach kolejowych. Zdjęcie tego obowiązku z Zakładu Mleczarskiego w Gostyniu, zapewni zakładowi dostateczną własną bazę surowcową.

Kol. Andrzejewski, kier. techniczny, mówił o trudnościach technicznych, jakie stanowią słabe kotły parowe. Wydajność ich nie pozwala na zwiększenie produkcji.

Na sposób zlikwidowania „wąskiego gardła”, jakim są słabe kotły wskazał kol. T. Sarbinowski: jedy-

ną drogą zwiększania mocy produkcyjnej zakładu to, wykonanie, od dawna projektowanej, rozbudowy kotłowni. Jest przecież gotowa dokumentacja rozbudowy i duży koszt leżący bezużytecznie na podwórzu. Od planu zwiększenia produkcji nie wolno odstąpić, trzeba wykryć wszystkie możliwe rezerwy produkcyjne i konsekwentnie je wykorzystywać. Z dobrym pomysłem wystąpił mechanik kol. Kuberka—proponuje on częściowe zastąpienie napędu parowego niektórych stanowisk pracy silnikiem elektrycznym, a uzyskaną oszczędność pracy użyć do bezpośredniej produkcji.

Projekt ten uznano za słuszny i skierowano go do rozpatrzenia Komisji problemowej. Za słuszny uznano również, wysunięty przez kol. Stefańską projekt zorganizowania przyzakładowego warsztatu naprawczego dla usprawnienia i uzyskania obniżki kosztów własnych.

Wszystkie te zagadnienia rozważono bardzo wnikliwie. Zabierali głos kol. kol. Kaźmierczak, Bizanowa, Sadowska, Czupryniak, Fojtowiczówna i Więclewicz.

W toku dyskusji nad usuwaniem dotychczasowych błędów i usprawnieniem przebiegu produkcji w Planie 5-letnim kol. Sarbinowski skrytykował dotychczas stosowany system premiowania pracowników z tytułu wykonania wskaźników gatunkowych. Zdaniem dyskutanta regulamin tego premiowania jest niewłaściwy, ponieważ nie uwzględnia w premiowaniu pracowników fizycznych zatrudnionych bezpośrednio w produkcji, którzy mają wpływ na podnoszenie jakości produktów. Zmiana regulaminu i objęcie premiowaniem pracowników fizycznych stanie się jeszcze jednym bodźcem do podnoszenia jakości produkcji.

Podsumowanie dyskusji dokonał przedstawiciel Zjednoczenia C.Z.P. Mleczarskiego w Poznaniu obyw. Świdorski stwierdzając, że dyskusja była rzeczowa, w której dopatrzyć się można troski o jaknajlepsze przygotowanie zakładu do wykonania zadań nakreślonych przez Partię i Rząd w Planie 5-letnim. Obyw. Świdorski udzielił wszystkim dyskutanom wyjaśnień, zachęcając do dalszej dyskusji i oświadczył, że wszystkie dotychczas zgłoszone wnioski, jak i następne, będą rozpatrywane przez poszczególne komisje problemowe w zakładzie jak i w jednostce nadrzędnej.

Tomasz Sarbinowski
korespondent zakładowy

Powiat gostyński ma już poza sobą poważną pracę przedkongresową. Przeprowadzono pierwsze i drugie zebrania kół ZSL, na których omawiano dotychczasowy dorobek Stronnictwa.

ZSL-owcy krytycznie ocenili na zebraniach przede wszystkim swój niewłaściwy stosunek do zadań statutowych.

Okazuje się naprzykład, że nie wszyscy członkowie czytają prasę stronnictwa. Oto na jednym z zebrania kół, mianowicie w Skokowie trzeba było aż podjąć zobowiązania o abonowaniu „Zielonego Sztandaru” przez wszystkich członków, gdy tymczasem wiadomo, że czytanie prasy jest obowiązkiem każdego ZSL-owca.

Trzeba otwarcie powiedzieć, że w powiecie gostyńskim dużo jest dobrych gospodarzy i przodujących rolników, ale wiadomo też, że ci wzorowi gospodarze przeważnie członkowie ZSL-u, nie zawsze umieją po gospodarstwu likwidować u siebie w kołach uchylenia organizacyjne.

Zbyt często czeka się na pomoc PKW lub WKW, które są daleko i nie zawsze na zawołanie przyjeżdżają. Niektórzy chłopci gostyńscy pamiętają wypowiedź prezesa ZSL kol. Kowalskiego, który na jednym ze zjazdów w Poznaniu powiedział, że byłoby o wiele mniej trudności, narzekań i niedociągnięć w terenie, gdyby nasi członkowie potrafili zrozumieć jak wielką siłę dała im Władza Ludowa. Siły tej starczyłoby nietylko na poprawienie pracy w kołach ZSL-owskich, lecz również

można byłoby zlikwidować duże niedociągnięcia występujących w pracach naszych rad narodowych i komitetów sklepowych, gminnych spółdzielni i t.p.

Ale nie tylko sprawy organizacyjne były tematem wypowiedzi. Padło szereg cennych zobowiązań dla uczczenia II kongresu ZSL.

Oto koło w Bukownicy odstawi w I kwartale br. ponad plan 5 tys. ltr. mleka i 10 szt. trzody chlewnej. Koło w Rębowie wykona prace nielachowe związane z elektryfikacją ich wsi. Do końca czerwca br. dostarczy ponad plan 15 bekonów i 8 tys. ltr. mleka.

Koło w Gębicach w ramach zobowiązania długofalowego zbuduje drogę na odcinku 1,5 kw. od Gębice do Krzekotowic oraz zwerbując 3 nowych członków do ZSL a 2 członków ZSL do spółdzielni produkcyjnej. Członkowie koła w Smogorzewie zasada każdy po 0,10 ha kukurydzy oraz do 1 maja br. nawiozą na drogę 300 m. żużla.

Dużo kłopotu sprawiały mieszkańcom wsi Babkowie złe dojazdy do pól, członkowie koła w Babkowicach na swoje barki przyjęli zadanie uporządkowania na odcinku 500 m. dróg polnych, Piękna ta inicjatywa zachęciła do pracy również pozostałych mieszkańców wsi. Zobowiązaniem jest o wiele więcej — nie sposób wszystkich wymieniać. Ważne jest natomiast to, że prawie we wszystkich kołach przystąpiono do ich realizacji. ZSL-owcy powiatu gostyńskiego podjęli zobowiązania napewno wykona.

Piech.

Nasi przodownicy

Wielkim uznaniem wśród klientów jak i u wsi wch władz spółdzielczych cieszy się Ob. Helena Kuźnicka, kierownik sklepu spożywczego PSS.

Jej miły uśmiech, szczerza i życzliwa rada ujmują wszystkich. Obowiązki służbowe wykonuje sumiennie. Sklep przez nią kierowany nie wykazuje żadnych mank. Poza pracę zawodową znajduje czas na pracę społeczną - jest radną M.R.N. i aktywną członkinią L. K.

Po wielu latach bezrobocia i poniewierek pracownika sezonowego w okresie międzywojennym tow. Edmund Dolata dopiero w Polsce Ludowej znalazł stałe miejsce pracy. Jest brygadzystą prac remontowych maszyn parowych i pomp w Cukrowni w Gostyniu wykonując przeciętnie 150% normy. W roku 1953 uzyskał dyplom Urzędu Patentowego PRL. za dokonanie

usprawnienia polegającego na wykorzystaniu wody z kondensatorów do chłodzenia łożniarek. Oddany członek PZPR, i radny PRN, włączył się ofiarnie w dzieło przebudowy wsi. Za zasługi w pracy zawodowej i społecznej odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasług.

St. Koniczny

Wioska Chwałkowo może się poszczycić szeregiem dzielnych działaczy społecznych, którzy mogą za wzór służyć innym.

Najofiarniejszym wśród nich jest kolejarz, nastawniczcy stacji Włostowo, Jan Maciejewski. Od szeregu lat pełnił dzielnie funkcję przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego szkoły podstawowej a od 1950 r. jest bez przerwy przewodniczącym Komitetu Rodzicielskiego tamtejszego przedszkola.

Dzięki jego inicjatywie zebrano środki na kapitalny remont i przystosowanie budynku podworskiego dla potrzeb przedszkola. Zdobyte fundusze, dzięki różnym imprezom, umożliwiły wyposażenie kuchni w sprzęt i naczynia.

Ob. Maciejewski od kilkulat jest członkiem Rady Spółdzielczej GS. Krobia. Gromadzka Komisja Dróg w Chwałkowie, której jest członkiem wykazuje poważne czyny.

Życie kulturalne Chwałkowa to dziedzina, w której Maciejewski również ofiarnie pracuje. Jako przewodniczący komitetu budowy świetlicy wiejskiej poszczycić się może dużymi sukcesami.

Jesteśmy przekonani, że przy takich działaczach budowa świetlicy doprowadzona zostanie do końca w krótkim terminie a życie kulturalno-oświatowe w Chwałkowie zapromieniuje na dalsze okolice naszego powiatu.

Dlaczego Sylwester Galeja jest zadowolony?

15 grudnia 1954 r. 14-tu postępowych rolników Czeluścina zebrali się w sali miejscowej szkoły i podpisało statut Rolniczego Zrzeszenia Spółdzielczego pod nazwą „Przebóć” wnosząc do zespołowej gospodarki 140 ha ziemi.

Pierwsze kroki nowopowstałej spółdzielni produkcyjnej nie były łatwe. Napotymano na szereg trudności. Jednak członkowie ognaręci szczerym zapalem, zgodnie z przyjętą nazwą, przebojem pokonali wszelkie początkowe trudności. Toteż praca spółdzielców weszła wkrótce na właściwe tory, gospodarka zespołowa zaczęła się rozwijać a zapowiadające się dobre

wyniki nie pozostały bez echa. Wkrótce szeregi spółdzielców powiększyły się o nowych trzech członków.

Od chwili założenia spółdzielni minęło 13 miesięcy.

I oto w dniu 28 stycznia br. na rocznym ogólnym zebraniu spółdzielcy podsumują całoroczne wyniki swej pracy i dokonają podziału dochodów. Dzień ten spółdzielcy będą obchodzić uroczystie i radośnie.

Powodów do radości mają dużo, gdyż wyniki pierwszego roku zespołowego gospodarowania są wy-

sokie, a trzeba wziąć pod uwagę to, że zasiewy dokonane zostały po komasacji gruntów a więc w warunkach niekorzystnego plodowzrostu.

Przyjrzyjmy się przeciętnym zbiorom z 1 ha podstawowych roślin: pszenicy zebrano 22,94 q, żyta 21,54 q, jęczmienia 22 q, owsa 24,67 q, buraków cukrowych 285 q, buraków pastewnych 367 q. Toteż spółdzielcy z dużym zadowoleniem przeglądają sporządzony bilans roczny.

Po spłacie wszystkich należności dla państwa i zobowiązań wobec

Zycie kulturalno — oświatowe

Inicjatywa godna pochwały i naśladowania

W jednym z numerów „Gazety Poznańskiej” z ubiegłego roku w artykule „Heniek Malecki opuszcza Zalesie” Zofia Myszcynowa omówiła krytycznie braki życia kulturalnego w Zespole P.G.R. Zalesie uważając słusnie brak życia kulturalnego za krzywdę młodzieży wiejskiej i jedną z przyczyn odpływu tej młodzieży ze wsi do miast. Artykuł minąłby bez echa, gdyż czynniki odpowiedzialne za rozwój życia kulturalnego w zespole (Rada Zakładowa, Dyrekcja, ZMP) nie potrafiły tego ważnego zagadnienia rozwiązać i niwa kulturalna pozostała odlogiem.

Jednak honor Zalesia uratował Komitet Rodzicielski przy miejscowej szkole, który z inicjatywy przewodniczącego ob. Janickiego, zorganizował zespół teatralny.

Tworzą go członkowie Komitetu Rodzicielskiego oraz młodzież szkolna i pozaszkolna.

Zespół postawił sobie dwa cele:
— rozbudzić życie kulturalne w głuchej dotychczas wsi
— zgromadzić fundusze na potrzeby szkolne

W grudniu ub. roku młody zespół pod kierownictwem nauczycieli przystąpił z zapalem do ćwiczeń i już w okresie świąt wystawił sztukę Skowrońskiego pt. „Przyjmujemy 8,30”.

Impreza ta spotkała się z ogólnym poparciem spragnionych widowisk teatralnych mieszkańców Zalesia. Napływ publiczności był tak duży, że świetlica zespołu PGR nie pomieściła wszystkich i ponad 100 osób odeszło z braku miejsca.

Trud amatorów nagrodzony został uznaniem społeczeństwa, a dochód wynoszący ponad 3000 zł wart był również zachodu. Za te pieniądze dzieci szkoły zaleskiej zwiedza stolicę.

Zachęcony pierwszym sukcesem Komitet Rodzicielski w Zalesiu postanowił kontynuować nadal działalność artystyczną swego amatorskiego zespołu, by zbierać fundusze na budowę sali widowiskowej, która w okresie zimowym służyć będzie również szkole jako sala gimnastyczna.

Podobną działalność kulturalną rozwijają i inne komitety rodzicielskie. W Kunowie Komitet Rodzicielski wraz z O.S.P. wystawił w dzień Nowego Roku sztukę Gogola „Ożenek”. I ta impreza cieszyła się nadzwyczajnym powodzeniem a dochodem tego poważnego dochodu — ponad 3000 zł, z którego część przeznaczono na urządzenie choinki noworocznej. Kunowo posiada dobre warunki do tego rodzaju imprez — dużą salę ze stałą sceną.

Trzeba tylko doprowadzić lokal wspólnym wysiłkiem właściciela i korzystających z sali organizacji do estetycznego wyglądu. Chwalebne zadanie postawił sobie Komitet Rodzicielski przy szkole podstawowej w Piaskach: rozbudzić teatralne tradycje tej podmiejskiej osady. Zorganizowany przy Komitecie Rodzicielskim zespół amatorski wystawił dwukrotnie w dniach 14 i 15 stycznia przy przepelnionej sali „Grube Ryby” Bałuckiego I a impreza prócz uznania społeczeństwa przyniosła Komitetowi Rodzicielskiemu poważny dochód, który przeznaczono na pełną radiofonizację szkoły. Zespół K.R. w Piaskach obsługuje przedstawieniem sztuki „Grube Ryby” inne środowiska mianowicie Krobię.

Zespoły przygotowujące dorosłych do egzaminu z zakresu szkoły podstawowej zorganizowały następujące szkoły: Zimnowoda, Zalesie, Wycisłowo, Sarbinowo, Krajewice, Kunowo i Studzianna.

Nauka w Zespołach odbywa się po dwa razy w tygodniu w godzinach wieczornych. Jest jeszcze w powiecie spora liczba młodzieży i dorosłych nie posiadających podstawowego wykształcenia. Trzeba więc organizować więcej zespołów nauczania.

Godne upowszechnienia:

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Krobi organizuje kursy kroju, szycia i gotowania dla gosposyń wiejskich. Kursy zostaną zorganizowane w Chwałkowie: kroju, szycia i gotowania i w Gogolewie kurs gotowania. Na kursy w Chwałkowie zgłosiło się 38 kobiet i dziewcząt; w Gogolewie 12.

Podobną inicjatywę podjęły inne GS-y.

Niech te przykłady zachęcą dalsze Komitety Rodzicielskie i organizacje społeczne do naśladowania. Będzie z tego korzyść podwójna: bujne życie kulturalne i fundusze na potrzeby kulturalne.

St. L.

Dlaczego Sylwester Galeja jest zadolowany?

Dokończenie ze strony 3-ciej

różnych instytucji, jak również po wydzieleniu poważnych funduszy inwestycyjnych w sumie około 65,000 zł na potrzeby gospodarze i kulturalne - spółdzielcy otrzymają na jedną dniówkę obrachunkową 15,46 zł gotówką, 10,30 kg zboża, 21 kg okopowych, 37 kg wysłoków i liści buraczanych. Do tego dochodzą jeszcze pasze zielone i słoma.

Członek spółdzielni ob. Sylwester Galeja zapytany czy jest zadolowany z uzyskanych dochodów za ubiegły rok - tak odpowiada: „Rodzina moja składa się z 7 osób, w tym 3 osoby pracujące. Do zespołowej gospodarki wniosłem 8 ha ziemi. Na działce przyzagrodowej posiadam 3 krowy, 2 jałówki cielne, 9 bekoniów, 2 konie i 45 sztuk

drobni. W ciągu 1955 r. wypracowaliśmy 890 dniówek, za które otrzymamy 91,71 q zboża, 98 q ziemniaków, 80 q buraków pastewnych 153 q wysłoków, 178 q liści buraczanych nie licząc zielonki, słomy itd.

Wartość naturalii w przeliczeniu na gotówkę wynosi 36.293 zł. Za przepracowane dniówki otrzymamy gotówką 15.765 zł, za wkład ziemi 1.027 zł. Dochód całej rodziny z gospodarki zespołowej wynosi więc 51.085 zł. W naszej spółdzielni typu I b prowadzimy hodowlę indywidualnie. W ciągu roku 1955 z mej hodowli uzyskałem 15.500 zł za 9 bekoniów, 22.140 zł za ponadplanned mleko, 4.000 zł za jajka i 900 zł za wełnę. Dochód z hodowli przyniósł mi łącznie 40.500 zł.

Takich wysokich dochodów nie uzyskalbym gospodarując indywidualnie, nawet przy najbardziej sprzyjających warunkach. Jest więc z czego się radować.”

Ze sportu

Sprawa rozwoju sportu winna być troską wszystkich zakładów pracy

Sprawa upowszechnienia i ożywienia sportu w naszym mieście nie jest dotąd należycie doceniana przez organizacje społeczne i zakłady pracy. Oto nowy przykład braku zainteresowania się tak ważnym zagadnieniem, jakim jest zdrowie fizyczne i moralnie naszej młodzieży.

W celu ożywienia i umocnienia sportu zorganizowano na terenie miasta międzyzakładowe Koło Sportowe „Sparta”.

Zadaniem tego koła jest skupić w swych szeregach sportowców gostyńskich zakładów pracy i stworzyć im odpowiednie warunki sportowe.

Zadanie to spoczywa na radach zakładowych takich zakładów jak: G.Z.P.T., PZGS, PSS, Cukrownia, Huta Szkła, Pl. Fabr. Aparatury, MHD, Narodowy Bank Polski i Gminna Kasa Spółdzielcza.

Jednak na zebranie wyborcze „Sparty” zwołane na dzień 3 grudnia ubr. nie stawili się kierownicy w/w zakładów.

Jedynie GZPT przyjęli opiekunstwo i kierownictwo „Sparty”.

Czy inne zakłady nie poczuwają się do obowiązku opieki nad młodzieżą?

St. L.

Czekamy na decyzję kierownictwa G. S w Piaskach

Kierownictwo GS Piaski otrzymało z datą 4 stycznia br. pismo następującej treści:

„P.K.K.F. w Gostyniu prosi Zarząd GS w Piaskach o uprzątnięcie i oddanie do użytku L.Z.S. w Piaskach budynku byłej „Strzelnicy”, używanej dotychczas przez GS na magazyn.

Wymieniony budynek, jako obiekt sportowy przyznany został L.Z.S. i L.P.Z. na świetlicę i salę zaprawy sportowej.

O pozytywnym załatwieniu sprawy prosimy poradić P.K.K.F. do dnia 10 stycznia br.”

Miał wyznaczony termin a Zarząd GS milczy. Czyżby nie doceniał potrzeb LZS, którego członkowie są pracownikami GS-u, a Zarząd GS-u przejął nad nimi opiekunstwo? — Ładna opieka!

Oczekujemy odpowiedzi.

W kilku zdaniach

G.K.F.N. w Chwałkowie wysunął godną pochwałę inicjatywę budowy Wiejskiego Dołu Kultury. Powołano komitet budowy, który zajął się gromadzeniem funduszy i materiałów budowlanych.

W ciągu kilku miesięcy zebrano ponad 12 tys. zł, oraz zakupiono 10 tys. sztuk cegły. Ofiarą przewodniczący komitetu budowy WDK ob. Jan Maciejewski czyni niestrudzone starania o przydział materiałów budowlanych.

G.K.F.N. w Zimnowodzie przyczynił się do zelektryfikowania miejscowej szkoły. Dzięki temu szkoła mogła zorganizować ze spół przygotowawczy młodzieży i dorosłych do egzaminu z zakresu szkoły podstawowej.

G. R. N. w Koszowie od dłuższego czasu stara się o przydział baru na cele kulturalne dla wsi Wycisłowo. Brak sali w Wycisłowie hamuje rozwój życia kulturalnego na wsi.

W mieście Borku od lat niszczeje pusty barak na boisku sportowym, ale borkowianie z zaciekłością strzegą swego prawa własności.

Sami nie potrzebują, innym nie oddadzą.

W Borku zamarło życie kulturalne. Wielka czytelnia przy Bibliotece Miejskiej świeci pustką, nie zajęta pracą kulturalną młodzież, wałęsa się po ulicach lub przesiaduje w „Gospodzie”. Prosta to droga do pijalstwa i chuligaństwa. Czy w Borku brak ludzi, którzy mogą i winni się zająć pracą

nad rozwijaniem kulturalnych zainteresowań młodzieży?

Jest przecież M.R.N., M.K.F.N., Komisja Oświaty i Zdrowia, ZMP i dużo inteligencji. Są i środki materialne, np. 5% nadwyżka GS-u, ale te często idą na inne cele. Czas zainteresować się poważnie życiem młodzieży borkieckiej.

W Borku przy Rynku w budynku ob. Twardowskiej stoją pustą 4 lokale, które możnaby przeznaczyć na cele kulturalne. Lecz lokale te dzierżawi Cukrownia w Gostyniu dla zebrań i plantatorów buraka cukrowego.

Czy dla tego celu potrzeba koniecznie dzierżawić przez cały rok 4 lokale?

Przecież zebrania plantatorów odbywać można z powodzeniem w pustej zazwyczaj świetlicy GS-u. Zmniejszą to koszty własne Cukrowni a Borkowi przybędą tak potrzebne lokale.

Prezydium G. R. N. w Piaskach winno usunąć z budynku nieczynnej szkoły w Grabonogu ob. Domachowskiego, który niszczy budynek, nie płacąc w dodatku od kilku lat czynszu.

Nowy rekord!

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie budowano 3 lata. Remont „Gospody” w Gostyniu trwa tylko . . . pół roku!

Przodują w obowiązkowych dostawach żywca w roku 1956

Do dnia 10 stycznia br. caloroczne plany w obowiązkowych dostawach żywca na rok 1956 wykonali następujący rolnicy naszego powiatu:

Feliks Tuszyński i Franciszek Zwierzyci z miasta Krobi, Feliks Stelmasyk z Zychlewa gromada Krobi. Tomasz Frackowiak z Gębic gromada Pepowo, Stefan Spychała z Maksymilianowa gromada Zimnowoda i Franciszek Urbański z miasta Borku, który na plan 454 kg odstawił już 530 kg - czyli 76 kg ponad plan roczny.

Przykład chłopów przodowników w dostawach to godna odpowiedź pracującej wsi na uchwałę Rządu w sprawie polepszenia warunków kontraktacji żywca.

Przykład ten pociągnie za sobą innych chłopów.

Radłowiec w każdym tygodniu, w poniedziałek, podawał będzie dalszy wykaz przodowników w dostawach żywca.

St. Kazmierczak.